

Palestyńczycy wymazują historię chrześcijan

23 kwietnia 2016

Chrześcijanie palestyńscy burzą się z powodu zniszczenia ruin starożytnego kościoła bizantyjskiego, który niedawno odkryto w Gazie. Temu protestowi jakoś nie udało się zdobyć uwagi społeczności międzynarodowej, szczególnie agend Narodów Zjednoczonych, takich jak UNESCO, których misją jest zabezpieczenie kulturowego i naturalnego dziedzictwa świata.

Ruiny liczącego 1800 lat kościoła odkryto na Placu Palestyny w dzielnicy Al-Daradż w mieście Gaza, gdzie Hamas planuje budowę centrum handlowego. Niesamowite odkrycie tego zabytku nie zrobiło wrażenia na robotnikach, którzy usunęli starożytne pozostałości kościoła i kontynuowali prace budowlane.

Nie do wiary, użyto buldożerów, żeby zniszczyć kościelne ruiny, co wywołało ostrą krytykę ze strony chrześcijan palestyńskich. Niektórzy z nich oskarżyli zarówno Hamas, jak Autonomię Palestyńską (AP) o naśladowanie taktyki ISIL demolowania miejsc historycznych.

Dla chrześcijan palestyńskich zniszczenie ruin kościoła jest kolejnym dowodem na próby muzułmańskich przywódców Palestyńczyków zatarcia zarówno historii chrześcijańskiej, jak i śladów jakiegokolwiek obecności chrześcijańskiej na terytoriach palestyńskich.

Oskarżenia odzwierciedlają rozgoryczenie chrześcijan palestyńskich wobec swoich przywódców na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. Oskarżenia ujawniają także poczucie marginalizacji i prześladowań wielu chrześcijan pod rządami Autonomii Palestyńskiej i Hamasu.

Chrześcijanie palestyńscy wyrazili także rozgoryczenie brakiem

zainteresowania społeczności międzynarodowej, włącznie z Watykanem i społecznościami chrześcijańskimi na świecie sprawą, która uważają za atak na swoje dziedzictwo i miejsca święte.

Hamas twierdzi, że nie ma środków na zachowanie starożytnego kościoła. Zachowanie tego chrześcijańskiego miejsca, mówią, wymagałoby milionów dolarów i setek robotników w czasie, kiedy ruch islamistyczny stoi przed kryzysem finansowym z powodu trwającej „blokady” Strefy Gazy.

Autonomia Palestyńska ze swej strony utrzymuje, że ponieważ nie ma kontroli nad Strefą Gazy, nie panuje nad niszczeniem zabytków. Niemniej kierownictwo AP nie wystąpiło publicznie przeciwko demolowaniu kościoła. Jest to to samo kierownictwo AP, które propaguje „intifadę” ataków nożowych i przejeżdżania ludzi samochodami, bo Żydzi „bezcieszcza” meczet Al-Aksa w Jerozolimie przez chodzenie po Wzgórzu Świątynnym pod ochroną policji.

Dla Autonomii Palestyńskiej wizyty Żydów na Wzgórzu Świątynnym są znacznie bardziej niebezpieczne niż rozwalenie ważnych miejsc chrześcijańskich w Strefie Gazy. Zamiast samemu potępić działania Hamasu, oficjalna agencja informacyjna AP, Wafa, opublikowała raport cytujący palestyńskich archeologów i historyków oburzonych zniszczeniem chrześcijańskiego zabytku.

Jeden z przywódców społeczności chrześcijańskiej na Zachodnim Brzegu, ojciec Ibrahim Nairouz, napisał oburzony list do premiera AP, Ramiego Hamdallaha, skarżąc się na niczym nieusprawiedliwione zniszczeniu ruin kościoła w Strefie Gazy.

Ojciec Nairouz napisał w tym liście: „Czy zachowalibyście się tak samo, gdyby były to ruiny meczetu albo synagogi?” Oznajmił także o swojej decyzji zbojkotowania wizyty premiera palestyńskiego w Betlejem i w Hebronie w proteście przeciwko zniszczeniu ruin kościoła w Strefie Gazy.

Do protestu ojca Nairouz dołączyło wielu rozgniewanych

chrześcijan palestyńskich – i niektórzy muzułmanie – którzy dali wyraz odrazie wobec tej dewastacji.

Sami Chalil, chrześcijanin z miasta Nabluz na Zachodnim Brzegu, napisał: „Uważam, że to milczenie jest na poziomie przyzwolenia. Ale pytanie brzmi: gdzie są artyści, żądający zachowania naszego dziedzictwa? Gdzie są głowy kościołów w Jerozolimie i na świecie? Gdzie są biskupi? Gdzie jest Watykan i UNESCO? Gdzie są przywódcy, którzy mówią, mówią, mówią o jedności narodowej i zachowaniu miejsc świętych? Czy też jest to zbiorowy spisek, by położyć kres naszemu istnieniu i historii na Wschodzie?”

Inny chrześcijanin, Anton Kamil Nasser, komentował: „Czy to był o kościół, czy coś innego, jest to postać terroryzmu intelektualnego i upośledzenia”.

Abdullah Kamal, członek personelu Uniwersytetu Al-Kuds w Jerozolimie, powiedział: „Niestety, milczenie w sprawie zniszczenia tego dziedzictwa i miejsca historycznego w naszym kraju jest równoznaczne ze zbrodnią”.

Chrześcijanka z Jerozolimy wschodniej powiedziała: „Hańba nam. Gdyby odkryto to pod rządami Żydów, zamieniliby to miejsce w muzeum”.

Tak, nie wszystko jest w porządku dla mniejszości chrześcijańskiej pod rządami Autonomii Palestyńskiej i Hamasu. Nie jest tajemnicą, że coraz większa liczba chrześcijan na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy uważa, że są systematycznie obierani za cel ataków przez zarówno AP, jak Hamas, za to, że są chrześcijanami.

Zdemolowanie starożytnego kościoła bizantyjskiego w Gazie jest tylko jednym przykładem nieposzanowania chrześcijańskich mieszkańców przez Autonomię Palestyńską i Hamas.

Innym wydarzeniem, które rozgniewało chrześcijan, było aresztowanie w zeszłym tygodniu przez policję AP znanego

chrześcijańskiego przedsiębiorcy z Betlejem, 60-letniego Radży Eliasa Freidża.

Autonomia Palestyńska twierdzi, że Freidż został aresztowany za grożenie kupcowi z Betlejem – któremu to oskarżeniu stanowczo zaprzecza on, jego rodzina i wielu innych chrześcijan. W zeszły weekend kilkunastu chrześcijan zaprotestowało na placu Żłóbka w Betlejem, by zażądać uwolnienia Freidża. Oskarżali oni AP o dyskryminację religijną chrześcijan.

Ciężki los chrześcijan palestyńskich nie interesuje społeczności międzynarodowej. A to dlatego, że nie można obwiniać Izraela za niszczenie zabytków. Jeśli obecna polityka wobec chrześcijan będzie trwała, nadejdzie dzień, w którym nie będzie już żadnych chrześcijan w Betlejem i pielgrzymi odwiedzający to miasto będą musieli przywozić własnych księży dla odprawiania nabożeństw.

Autorstwo: Khaled Abu Toameh

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [GatestoneInstitute.org](https://www.gatestoneinstitute.org)

Źródło polskie: [ListyZNaszegoSadu.pl](https://listyZNaszegoSadu.pl)